Nr. 416 Rocznik XXIV.

NAPRZÓD

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Misya pokojowa lorda Haldane'a.

Nadzieje czwórsojuszu na r. 1916.

Londyn, 26 listopada.

„Times" donosi, że rada wojenna czwórporozumienia rozważa, jakie siły może wystawić w 1916 r. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad po gruntownych studyach, ile sił i środków pomocniczych może dostarczyć każde państwo wojujące, a nadto te siły, jakich ewentualnie będą mogły dostarczyć państwa dotychczas neutralne, które jednak wezmą udział w wojnie po stronie czwórporozumienia. Wielkość sił, których dostarczyć ma każde państwo, zależeć będzie od ilości ludności, finansów państwa, dobrobytu mieszkańców itd.

Co się tyczy Anglii, ta **już dzisiaj ma w polu za wiele sił**. Ona ponosi głównie finansowy ciężar wojny, ona wreszcie troszczy się o bezpieczeństwo na morzu.

Rzecz naturalna, że myśląc o przyszłości, sprzymierzeni nie zaniechają starań o utrzymanie swej gotowości i dzisiaj.

Lord Haldane z misyą pokojową w Paryżu.

Kolonia, 26 listopada.

„Kölnische Ztg" donosi o wywiadzie swego współpracownika z francuskim współpracownikiem „Neue Züricher Zeitung", który jest z urodzenia Francuzem, że kilka dni po upadku Delcassego przybył do Paryża lord Haldane (były minister wojny w Anglii, który prowadził rokowania z Niemcami w r. 1913), by zapytać członków rządu francuskiego, czy **nie zgodziliby się na rozpoczęcie rokowań pokojowych**. Dalsze wyczekiwanie chwili, gdy który z członków koalicyi odpadnie, byłoby — zdaniem Haldane'a — dla czwórsojuszu bardzo niekorzystnem. Lord Haldane rozpoczął swą misyę w Paryżu, gdyż we Francyi, jak również i w innych państwach wyczuć można było pewne znużenie. — Można było wówczas słyszeć głosy, że **Francya zgodziłaby się na odstąpienie swych kolonij afrykańskich w zamian za oddania przez Niemców zajętych departamentów francuskich**.

Najtrudniejszą była **sprawa** Alzacyi i Lotaryngii, gdyż obawianoby się w Francyi wzburzenia, gdyby wszelkie wysiłki francuskie były bezskuteczne. Obawiano się protestu szczególnie w kołach inteligencyi.

Nastrój wśród wojsk ekspedycyjnych w Salonikach.

Wiedeń, 26 listopada.

„N. W. Journal" donosi: Wśród wojsk francusko-angielskich, lądujących w Salonikach, wzrasta coraz bardziej ogólne niezadowolenie. Oficerowie francuscy otwarcie szemrają, narzekając na bezcelowość ekspedycyi bałkańskiej. Ogromne straty Francuzów przyczyniają się też bardzo do ogólnego przygnębienia. Również wśród żołnierzy angielskich panuje niezadowolenie; wielu z nich odmawia nawet posłuszeństwa, tak, iż całe pułki musiano wycofać z Bałkanu i wysłać do Egiptu.

Po zdobyciu Mitrowicy i Prisztiny.

Po długich i zaciętych walkach wojska austryacko-niemieckie i bułgarskie zdobyły dwa wielkie miasta Serbii — Mitrowicę i Prisztinę. Do Mitrowicy wkroczyły wojska austryacko-węgierskie, do Prisztiny zaś wojska niemieckie i bułgarskie. Wraz ze zdobyciem tych dwóch ważnych punktów, cała już prawie Serbia — z wyjątkiem małego skrawka ziemi — znajduje się w rękach sprzymierzonych.

Tak w jednem, jak i w drugiem mieście zdobyli sprzymierzeni wspaniałe **łupy** i wzięli wielu jeńców do niewoli. I tak wojska austryacko-węgierskie wzięły w Mitrowicy 10.000 Serbów do niewoli, zdobyły 6 moździerzy, 12 dział polowych, liczne wozy, 130 wagonów, amunicyę wszelkiego rodzaju i wiele innego materyału wojennego; w walkach zaś o Prisztinę wzięli Niemcy 7400 jeńców i zdobyli 6 dział. Walki, które od szeregu dni toczyły się o te miasta, były nadzwyczaj ciężkie z powodu górzystego terenu, niepogody i zupełnego braku dróg. Metrowej wysokości śniegi pokrywają nietylko góry, lecz także doliny, a na wysokości 1700 metrów panuje przejmujące zimno, przed którem niema żadnego schronienia. Niema tam bowiem zupełnie siedzib ludzkich, ani też drzewa opałowego. Cały teren pokryty jest bowiem tylko małymi krzewami. Wylewy rzek i potoków niszczą mosty, utrudniając ogromnie dowóz. Gwałtowne wiatry i gęste mgły dają się także ogromnie we znaki. Lecz mimo tych niesłychanych trudności, wojskom sprzymierzonym udało się pobić Serbów i zająć oba miasta.

Obecnie pobite wszędzie wojska serbskie cofają się ku granicy czarnogórskiej, którą już w większej części przekroczyły. Armia serbska, pobita pod Prisztiną, cofa się ku miejscowości czarnogórskiej Ipek.

O możliwości odwrotu wojsk serbskich **z południowej Macedonii** pisze korespondent „Reichspost": Odwrót wojsk serbskich może odbywać się do Albanii w dwóch kierunkach: wzdłuż drogi Monastyr—Ochrida—Struga i na obszarze Luma—Dibra i Lafa—Bulit. W pierwszym wypadku armia serbska przybędzie do obszaru Albanii Struga—Elbassan, którego ludność, wrogo usposobiona dla Serbów, będzie poważnie zagrażała cofającym się wojskom serbskim. Drugi kierunek jest prawie zupełnie wykluczony, ponieważ górzysty teren tamtejszych okolic uniemożliwia zupełnie przewóz artyleryi i trenów.

* * *

Na Kosowem Polu.

Zdobycie Monastyru i Prisztiny, dwa ważne fakty na terenie serbskim, narzują pytanie, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój wypadków. Pierwszem zadaniem być musi **wyzyskanie zwycięstw na Kosowem Polu**. Zależeć to będzie w pierwszej mierze od Bułgarów, a mianowicie, czy uda im się zaatakować Prizrent, albo przynajmniej działać skutecznie na linii Prisztina—Prizrent. Na razie nie mamy o tem jeszcze żadnych wiadomości.

Te ruchy prawego skrzydła armii gen. Kowösza należą ze względu na obecne warunki klimatyczne, do najcięższych przedsięwzięć.

Te fakta wskazują, że znowu stoimy przed bardzo ważnymi rozstrzygnięciami.

Pogrom Serbów.

Bazylea, 26 listopada.

„Baseler Anzeiger" pisze o ostatnich klęskach Serbów: Główne siły serbskie zostały zepchnięte na obszar, liczący zaledwie 7000 kilometrów, z czego znaczna część jest bardzo górzysta i bezdrożna. **Położenie armii serbskiej jest beznadziejne.** Jeżeliby nawet udało się Serbom osiągnąć pewne miejscowe sukcesy, to jednak **zaprowiantowanie armii w tych warunkacch jest niepodobieństwem.** Kordon wojskowy wystarczyłby w zupełności, by armię zmusić do złożenia broni.

Według sprawozdań francuskich, armii serbskiej towarzyszy falanga uchodźców, którym brak żywności; dzieją się tam wprost straszne sceny.

Odwrót armii serbskiej.

Budapeszt, 26 listopada.

„Pesti Hirlap" donosi: Serbowie, pragnąc za wszelką cenę uniknąć kapitulacyi lub otoczenia, które oznaczałyby faktyczny koniec wojny serbskiej, ściągają swe najlepsze wojska tworząc z nich nowe formacye.

Z tych formacyj wyłącza się wojska trzeciego powołania i wojska kadrowe z oficerami w czynnej służbie na czele i posyła się je na południe. **Mają one za zadanie kryć odwrót armii.**

Jednak w tych armiach (trzeciego powołania) odczuć się daje panika. Wojska te, prowadzone przez oficerów rezerwowych, są już zmęczone wojną. Stwierdzono, że niektórzy komendanci uciekli, a oficerom doniesiono, że każdy może się ratować jak chce.

Lotnicy stwierdzili, że między Prizrentem a Prisztiną stoją wielkie kolumny trenu, które mogą zaprowiantowywać straże tylne.

Między oficerami, wziętymi do niewoli, nie ma oficerów czynnych. Fakt ten świadczy o prawdziwości tych doniesień.

Magazyn lombardu belgradzkiego znaleziony w Czaczak.

Budapeszt, 26 listopada.

Korespondent „Pester Lloyd" donosi: W czasie rewizyi wojskowej Kasy oszczędności w Czaczak zauważono pokój, zamknięty drzwiami pancernemi. Na żądanie oficera austryackiego drzwi pancerne wyłamano; w pokoju znaleziono kilka skrzyń, a w nich wielkie zapasy przedmiotów złotych i srebrnych. Badania wykazały, że **przedmioty te należą do lombardu belgradzkiego**, które przewieziono do Czaczak i nie zdołano wywieźć. Władze wojskowe skonfiskowały 11 skrzyń kosztowności. Według dotychczasowego **oszacowania wartość tych przedmiotów oceniono na 11 milionów koron.**

Sytuacya na Bałkanie.

Żądania czwórsojuszu wobec Grecyi.

Londyn, 26 listopada.

(BK). Ag. Reutera. Czwórsojusz **nie żądał w Atenach demobilizacyi**, zaproponował tylko, **żeby**

w strefie operacyi sprzymierzonych nie znajdowały się żadne wojska greckie.

Sprawa pożyczki greckiej.

Londyn, 26 listopada.

W Izbie niższej na pytanie, czy Grecya otrzymała od początku wojny faktycznie jaką **pożyczkę** od sprzymierzonych czy też jej tylko pożyczkę przyrzeczono, odpowiedział Grey, że teraz nie jest rzeczą pożądaną omawiać szczegóły finansowych transakcyi między Wielką Brytanią a jej sprzymierzeńcami i państwami neutralnemi, tudzież, że obecnie nie może dawać wyjaśnień co do Grecyi.

Włoskie wojska w Albanii.

Kopenhaga, 26 listopada.

Wedle doniesień z Rzymu, **rozpoczęło się lądowanie wojsk włoskich** w Albanii. Port, w którym wojska lądują, jest jednak nieznany.

Prasa rosyjska o agitacyi wojennej w Rumunii.

Petersburg, 26 listopada.

W prasie rosyjskiej wszelkich odcieni śledzą z nadzwyczajną bacznością rozwój agitacyi wojennej oraz antywojennej w Rumunii. Prasa petersburska i moskiewska powtarza za organami „Adwerul“ i „Epoca“ systematycznie treść artykułów, w których omawiane jest stanowisko Rumunii, ale jednocześnie zaznacza, iż nie wiadomo, czy można z agitacyą wojennych interwenionistów rumuńskich liczyć się na seryo, czy też trzeba zaczekać na konkretne wypadki. To tylko jest pewne, że prasa rosyjska odnosi się obecnie do agitacyi wojennej Take Jonescu i Filipescu z nieufnością i niedowierzaniem. Poczyna się ona już liczyć z ewentualnością, że Rumunia albo pozostanie w dalszym ciągu neutralną, albo też będzie żądała od Rosyi Besarabii.

Enver basza w Sofii.

Sofia, 26 listopada.

Turecki minister wojny przybył w przejeździe do Orsowy do Sofii. Na dworcu odbył Enver basza dłuższą konferencyę z bułgarskim ministrem wojny.

Czwórsojusz używa kul dum dum.

Sofia, 26 listopada.

Rząd bułgarski zastrzegł się znowu w nocie do rządów neutralnych przed używaniem przez wojska angielskie i francuskie **kul dum dum** i zagroził odwetem w razie, gdyby się powtórzyło.

Wieści z Rosyi.

Petersburg, 26 listopada.

(BK). „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: Członkowie Dumy, którzy się zeszli w różnych komisyach, prosili ministra spraw wewnętrznych, żeby zniósł **zesłania w drodze administracyjnej**, albo je przynajmniej ograniczył w r. 1916. Motywowali oni swoją prośbę tem, że tego rodzaju zarządzenia w ciężkich czasach są szczególnie pożałowania godne, zwłaszcza, że pieniądze na utrzymanie umyślnie późno się wypłaca. Deputowany socyalista Czcheidze wręczył podsekretarzowi państwa memoryał o położeniu zesłanych, z którego to memoryału wypływa, że ich dola w ostatnich czasach **jeszcze się pogorszyła**, a pieniądze na utrzymanie nie wystarczają. **Zesłani są katowani fizycznie** i zresztą obchodzenie się z nimi jest złe.

„**Birżewyja Wiedomosti**“ donoszą, że minister finansów zamierza dać do **wybicia w Japonii rosyjskich monet** zdawkowych za 12 milionów rubli.

„Riecz“ donosi, że **posiedzenia Dumy** potrwają przez dwa lub trzy tygodnie, w celu narad nad budżetem. Minister spraw wewnętrznych odczyta krótkie oświadczenie rządowe. Przed zwołaniem Dumy zamierzona jest zmiana ministrów.

29 listopada.

W rocznicę 85-letnią walki z Rosyą złoży Kraków uroczysty hołd pamięci bojowników za wolność. Prezydyum miasta Krakowa postanowiło uroczyście wbić pamiątkowe gwoździe do Kolumny Legionów. Nietylko reprezentacya miasta in corpore, ale wszystkie urzędy gminne zostały przez prezydyum miasta zaproszone do udziału w tej uroczystości. Wbicie gwoździ nastąpi bezpośrednio po nabożeństwie w kościele P. Maryi.

W teatrze miejskim wezmą udział najwybitniejsze siły, pp. Irena Solska, Kochanowicz, Szpak-Bandrowska, Kopystyński ze swoim kwartetem i chór pod kierunkiem prof. Walewskiego: Dyrektor teatru p. Rydel pracuje nad artystycznem przygotowaniem „Nocy listopadowej“.

Naczelny Komitet Narodowy postanowił z okazyi rocznicy listopadowej rozdać między lud ziemi krakowskiej 1000 egzemplarzy broszur „Szarża Legionów pod Rokitną“ i „Walki Legionów na Podhalu“.

Naczelny Komitet Narodowy zwraca się równocześnie przez dzienniki **do wszystkich komitetów powiatowych**, aby również w swoich powiatach odpowiednią ilość broszur o Legionach rozdały między ludem.

Konferencya w sprawie ulg podatkowych.

Dnia 23 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu trzygodzinna konferencya w sprawie ulg podatkowych dla miast. Przedmiotem narad była kwestya uzyskania ogólnego opustu podatków czynszowego za czas od wybuchu wojny po koniec r. 1915 w miejscowościach, które były okupowane przez nieprzyjaciela lub ewakuowane. Rozchodziło się dalej o to, by przy następnych fasyach utraty czynszowe znalazły również wyraz przy wymiarze podatku czynszowego za następne lata, to jest, aby przyjęto za podstawę czynsz zmniejszony, rzeczywiście wypłacony a nie czynsz wyższy, który był umówiony, a nie został zapłacony. Dalej żądali zastępcy Koła pol., aby za r. 1915/16 wymierzono podatek jeszcze według starej fasyi i żeby nowa fasya za lata 1917/18 była sporządzona dopiero z końcem r. 1916. Delegaci ponowili postulaty co do opustów procentów zwłoki i egzekutnego. Prezes Koła wykazywał konieczność przedłużenia terminu dla nowych budowli, które mają prawo korzystać z 10-letniego uwolnienia od podatku według ustawy z 1911 r. Termin ten kończy się z r. 1916, wskutek czego budowle nowe, któreby były wykonane po 31 grudnia 1916, miałyby tylko 6-letnie uwolnienie, nie zaś uwolnienie na lat 10. Delegaci zaznaczyli w dalszym ciągu potrzebę **przyznania Krakowowi już teraz niższej stopy podatkowej**, która według ustawy z 1905 ma wejść w życie dopiero w 1920. W sprawie **ulg podatkowych dla wsi**, przedłożył minister skarbu podczas konferencyi zgodnie z przedłożonymi już przez Koło polskie wnioskami projekt wydać się mającego rozporządzenia, co do którego odbędzie się jeszcze dalsza narada.

Z Królestwa.

Z uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Według obliczenia, dokonanego przez sekretaryat uniwersytetu, wpłynęło od kandydatów na słuchaczów tej uczelni do dnia 19 b. m. włącznie **841 podań**. Z nich odrzucono 41. Na 800 przyjętych podań 287 wpłynęło od kandatów żydów, co stanowi 34%.

Dnia 20 b. m. w uniwersytecie odbyła się uroczystość imatrykulacyi przyjętych studentów. Imatrykułowało się około 100 studentów.

Ponieważ na niektóre wykłady zapisało się więcej studentów, niż może ich pomieścić największa z sal w gmachu Kazimirowskim, wykłady takie odbywać się będą w auli uniwersyteckiej.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni na **politechnikę** zapisało się **507 kandydatów** na studentów. Z liczby 507 złożyło podań 7 kobiet. — Z prowincyi najwięcej zapisało się wychowańców szkół łódzkich. Wogóle z miast prowincyonalnych zaczęło napływać więcej podań dopiero w ostatnich dniach.

Wykłady w politechnice rozpoczęły się na wszystkich wydziałach, prócz chemicznego, a to z powodu, że sale w pawilonie chemicznym nie są jeszcze uporządkowane.

KRONIKA.

Powrót uchodźców do Krakowa. Oprócz głównej partyi uchodźców, która przybyła do Krakowa wczoraj po południu o godz. 4-ej, przyjechała wieczorem jeszcze dodatkowa partya, złożona z czterdziestu kilku osób. Tak tymi uchodźcami, jak też resztą uchodźców przybyłą po południu, zajęli się st. komisarz policyi Warczewski i urzędnik magistratu Sarnecki.

Jak już pisaliśmy, część uchodźców, mających mieszkania, krewnych lub znajomych, udała się tramwajami lub pieszo do miejsca przeznaczenia, drugą zaś część, nie mającą gdzie się podziać, umieszczono na razie w schroniskach. Kobiety i dzieci ulokowano w szkole przemysłowej żeńskiej przy Alei Krasińskiego oraz w jednym z domów przy ulicy Mickiewicza (dzielnica Podgórze), mężczyzn zaś przy ul. Kącik. Wszyscy uchodźcy powinni się zgłaszać do centralnego biura ewakuacyjnego przy ulicy Mikołajskiej l. 6, II. p., gdzie udziela się uchodźcom wszelkich wyjaśnień, prowadzi się ewidencyę uchodźców oraz wydaje się bony na odzież i pożywienie, które otrzymują uchodźcy w tanich kuchniach miejskich. Biuro to odsyła również uchodźców, poszukujących pracy, do miejskiego urzędu pośrednictwa pracy (plac WW. Świętych l. 1). Do urzędu tego zgłaszają się pracodawcy, pragnący zatrudnić powracających uchodźców. Dotychczas zgłosiło się około 50 pracodawców, potrzebujących ogółem 600 sił roboczych. Lecz pracodawcy żądają przeważnie sił ukwalifikowanych, których wśród powracających uchodźców zupełny brak. Około 1000 ludzi potrzebuje do robót ziemnych wydział wojskowy magistratu. Płaca wynosi 3 kor. dziennie i zasiłek rządowy dla rodzin (są to bowiem robotnicy wojskowi tzw. „Arbeiter-Abteilungen“). Wydział wojskowy potrzebuje również robotników ukwalifkowanych, szczególnie cieśli, kowali i ślusarzy. — Zgłaszać się należy do wydziału Va w magistracie.

Odszkodowania wojenne. Jak wiemy z ostatniego obwieszczenia, w magistracie otwarte zostało biur dla zgłoszenia szkód wojennych. Dotychczas zgłoszone są w tem biurze tylko mniejsze szkody, lecz niedługo nastąpią również zgłoszenia większych szkód. Wielkie szkody poniosła, np. firma Zieleniewski oraz Towarzystwo Oświaty Ludowej i Szkoły Ludowej. Towarzystwom tym zniszczono podczas inwazyi rosyjskiej wiele czytelni prowincyonalnych, zabrano cały szereg księgozbiorów, a w wielu wypadkach uległo również zniszczeniu całe urządzenie lokalów towarzystwa We wszystkich więc miejscowościach, gdzie te towarzystwa poniosły straty, będą poszczególne koła towarzystw wysyłać wykaz szkód do władz powiatowych, te zaś prześlą je centralnemu biuru w magistracie. Liczba tych szkód jest bardzo wielką.

Z sali sądowej. W rozprawie o zabójstwo przeciwko Stanisławowi Jachymczakowi — o której pisaliśmy wczoraj — zapadł wyrok, skazującego Jachymczaka na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Oskarżony tłumaczył się podczas rozprawy, iż zabijając Starowicza, nie wiedział co czyni, ponieważ był pijany. Lecz, jak wykazały zeznania świadków, Jachymczak wiedział doskonale, kogo uderzył, a po popełnionym czynie usiłował nawet uciekać.

Odznaczenie legionistów przez cesarza Wilhelma. „Ziemia Kielecka“ donosi: Ataki Rosyan załamały się o mężny opór wojsk sprzymierzonych. znowu odznaczyły się nasze Legiony, z polecenia cesarza Wilhelma, uznającego ich bohaterstwo wyznaczono im także 40 krzyżów żelaznych, najwyższą dekoracyę za męstwo. Będą to pierwsze dekoracye niemieckie, zdobiące piersi żołnierzy polskich.

Z Nowego Targu donoszą nam: Śniegi wielkie spadły, jakich od lat 20 nie pamiętają, i mrozy dochodzą do 20 stopni R. Węgla ogólny brak, a cena za metr dochodzi do 5 kor. Drzewo miękkie przed wojną każdej ilości nabyć można było po 20 kor. za sąg z dostawą do domu; obecnie gmina Nowego Targu ustanowiła cnnę za sąg 35 kor. w lesie, za przywóz 14 kor. Więc sąg miękkiego drzewa na opał kosztuje 49 kor. Zapytujemy naczelnika gminy, co go skłoniło do tak trzykrotnego podniesienia ceny drzewa, przecież dawniej robotnik w lesie brał trzy korony dziennie, , a drzewo zamiast tańsze być powinno, jest o 60% droższe.

Od dwóch miesięcy w Nowym Targu nie można było nabyć słoniny, mimo, że bito w rzeźni około 50 sztuk świń tygodniowo, sprzedawano tylko w dnie jarmarczne na targu po 8 kor. za kilo, mimo, że cena maksymalna była 5 kor. 60 h. Sprzedaż ta odbywała się przed gmachem magistratu.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Wesoła przekupka“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).